Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 26 września 1935 r. Nr. 263

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

SPÓR WŁOSKO-ABISYŃSKI
NIE DA SIĘ ZAŁATWIC POKOJOWO

GENEWA, 25.9. (PAT). Dziś ogłoszono raport Komitetu pięciu. Zawiera on krótki chronologiczny opis powstania komitetu i jego działalności oraz 3 załączniki, a mianowicie *tekst propozycji Komitetu pięciu, odpowiedź rządu abisyńskiego i sprawozdanie o wyjaśnieniach ustnych, udzielonych przez barona Aloisiego Madariadze.* Sprawozdanie Madariagi, dotyczące wyjaśnień Aloisiego ujęte jest *w 8 punktów.*

Naogół wyjaśnienia włoskie zawarte w załączniku *dowodzą niezbicie, że niema żadnej płaszczyzny pokojowego załatwienia sporu włosko - abisyńskiego o ile integralność państwa abisyńskiego, jako członka Ligi Narodów ma być zachowana.*

NARADY NAD DALSZĄ PROCEDURĄ

GENEWA, 25.9. (PAT). Od samego rana rozpoczęły się dziś w Genewie narady nad dalszą procedurą. Najpierw Laval odbył rozmowę z baronem Aloisim, a następnie premjer francuski naradzał się dłużej z delegatem brytyjskim ministrem Edenem. Aczkolwiek procedura nie jest jeszcze defininitywnie wyjaśniona, *przeważa przekonanie, że Rada jednomyślnie przy nieobecności lub przy wstrzymaniu się od głosowania Włoch ustali procedurę ustępu 4 art. 15 Paktu Ligi.* Prawdopodobnie Rada Ligi po odbyciu dyskusji w zamkniętem gronie wybierze specjalny komitet, składający się ze wszystkich członków Rady z wyjątkiem stron zainteresowanych w sporze i ten komitet *zostanie powołany do przygotowania raportu i zaleceń.* Ze strony Francji i Anglji czyniono usiłowania wyłonienia przez Radę ściślejszego komitetu dla przygotowania sprawozdania ale wśród innych członków Rady niema tendencjiześrodkowywania odpowiedzialności za raport na kilku tylko państwach. Raczej przeważa życzenie, *aby cała Rada, jako taka, podzieliła odpowiedzialność w tym zakresie.* Co do okresu czasu, jaki będzie konieczny dla takiego komitetu celem przygotowania raportu, ze strony Anglji czyniony jest nacisk, *aby termin ten nie był zbyt długo i aby ograniczono się do maximum 10 dni.* W ciągu tych 10 dni Rada Ligi pozostawałaby w zawieszeniu i mogłaby się potem zebrać, aby raport i zalecenia przyjąć. Odroczenie Rady uważane jest za *niemożliwe.* Ze strony angielskiej wywierano również nacisk na to, aby Zgromadzenie Ligi nie zamknęło obecnie swej sesji, lecz, żeby również pozostało choćby w zawieszeniu. Ma to ułatwić zwołanie Zgromadzenia w razie potrzeby, *zwłaszcza gdyby konieczne się stało zarządzenie sankcyj.*

ABISYNJA ŻĄDA KOMISJI

ADDIS ABEBA, 25.9. (PAT). Reuter donosi, iż rząd abisyński zwrócił się do Ligi Narodów z *prośbą o niezwłoczne wysłanie drogą powietrzną, w razie potrzeby nawet na jej koszt, międzynarodowej komisji, która sprawdziłaby, czy Abisynja wydaje zarządzenia o charakterze zaczepnym oraz, która mogłaby stwierdzić kto rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie.*

LIST MINISTRA HOARE DO MUSSOLINIEGO

RZYM, 25.9. (PAT). Agencja „Stefani" ogłosiła następujący komunikat: Mussolini przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji Drummonda, *który miał wręczyć pismo osobiste min. Hoare.* W piśmie tem angielski minister, jako stary przyjaciel Włoch, *wyraził szczególne życzenie usunięcia wszelkich niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy obu krajami.* Mussolini prosił ambasadora, by zawiadomił Londyn, *że należycie ocenił i przyjął oświadczenie brytyjskiego ministra.*

DZIŚ RADA LIGI OBRADUJE

GENEWA, 25.9. (PAT). Rada Ligi Narodów zbierze się jutro o godzinie 10.30.

„Piłsudski" w Nowym Jorku
witany serdecznie przez Polaków z Ameryki

NOWY JORK, 25.9. (PAT). Motorowiec „Piłsudski" przybył wczoraj w rekordowym czasie o 5 godzin wcześniej, niż było zapowiedziane, powitany na kwarantannie o godz. 11 rano według czasu amerykańskiego przez radcę ambasady R. P. p. Żółtowskiego, konsula Kwietnia, dyrektora linji Gdynia — Ameryka p. Kutyłowskiego. *Nad okrętem krążyły dwa samoloty, które rzucały biało - czerwone kwiaty.* Naprzeciw motorowcowi wyjechał parowiec, wynajęty przez Polonję, mającą na pokładzie 3 *tysiące osób* oraz mniejsze łodzie i motorówki, udekorowane flagami i odpowiedniemi napisami.

„Piłsudski" przybył do przystani Hoboken o godz. 5 popołudniu, witany rykiem syren okrętów, stojących w porcie, *okrzykami przeszło 10 tys. Polaków, zgromadzonych na przystani i przyległych ulicach, licznemi orkiestrami i przez dziewczęta polskie w przystani.* Na pokładzie jego zjawiło się dwoje staruszków Polaków — *Maciej Banka,* lat 86, z Jersey City i *Anna Semidkowa,* lat 80, z Brooklyna — którzy ofiarowali p. min. Kocowi *chleb i sól.*

Na przystani oczekiwał charge d'affaires ambasady R. P. *w Waszyngtonie.*

Serdeczne powitanie
zwycięzkich „baloniarzy" polskich

STOŁPCE, 25.9. (PAT). Dziś o godz. 12.42 na dworzec w Stołpcach zajechał pociąg pospieszny z Moskwy, *przewożący załogę balonów polskich „Polonia", „Warszawa II" i „Kościuszko".* Na dworcu lotników spotkali przedstawiciele władz liczne delegacje miejscowego społeczeństwa oraz młodzież, witając lotników entuzjastycznemi okrzykami: *„Niech żyje Polska" „Niech żyją lotnicy".* Przy dźwiękach hymnu narodowego lotnicy wyszli na peron, gdzie *otoczyła ich młodzież szkolna, obrzucając kwiatami.* Młodzież na rękach przeniosła kpt. Burzyńskiego przez dworzec na drugą stronę peronu *do wagonu pociągu polskiego.*

W czasie postoju lotnicy podejmowani byli lampką wina i *wpisali się do licznych albumów młodzieży.*

O godz. 13.23 pociąg ruszył *do Warszawy.*

Za obrazę kanclerza Hitlera
Skazanie obywatela polskiego

WARSZAWA, 25.9. (PAT). Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok, skazujący obywatela polskiego Nauma Abrama Halberstarta, **oskarżonego o obrazę kanclerza Hitlera,** jako głowy obcego państwa, **na 8 miesięcy aresztu bez zawieszenia.** Skazany zgłosił apelację. Tło sprawy jest następujące: Halberstadt, jako właściciel apteki otrzymał prospekt od jednej z niemieckich firm, z którą poprzednio był w stałych stosunkach handlowych. Aptekarz, nie otwierając koperty **napisał na niej pod adresem Hitlera obraźliwą sentencję i odesłał list spowrotem.** Poczta niemiecka zatrzymała list i odesłała go poczcie polskiej z pismem, w którem prosiła o przedsięwzięcie środków, **iżby w przyszłości podobne przesyłki nie były doręczone do Niemiec.**

Dyrekcja poczty polskiej skierowała list do prokuratora, który pociągnął Halberstadta do odpowiedzialności karnej za obrazę głowy państwa obcego.

Nieznaczny wzrost
PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

WARSZAWA, 25.9. (PAT). Obliczony przez Instytut badań konjunktur gospodarczych wskaźnik produkcji przemysłowej *wyniósł w sierpniu 66,8%, t. zn. wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem o 2%.* W porównaniu z sierpniem ub. roku wskaźnik był o 7,9% wyższy, a w porównaniu z przeciętną 1934 r. o 6.4%.

P. Prezydent Rzplitej
ZATRZYMAŁ SWÓJ URZĄD.

I. K. C. daje stanowczą odpowiedź na pytanie, czy Pan Prezydent Rzeczypospolitej pozostanie na stanowisku, na które przed 2-ma laty został powołany na 7-letnią kadencję. Nad sprawą tą od dłuższego czasu zastanawiano się w sferach politycznych.

I. K. C. pisze mianowicie: **„Obecnie z całą stanowczością możemy donieść, że P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki nie zrzeknie się urzędu, ani nie podda reelekcji, pozostając na powierzonem przez Zgromadzenie Narodowe stanowisku aż do upływu swej kadencji, co nastąpi w r. 1940".**

Przyjęcia na Zamku

WARSZAWA, 25.9. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, a następnie senatora Wacława Makowskiego.

WARSZAWA, 25.9. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś delegację komitetu uczczenia zasług Ignacego Paderewskiego w osobach Piotra Kluczyńskiego i inż. Piotra Drzewieckiego.

Nowy rząd hiszpański

MADRYT, 25.9. (PAT). Chappaprieta utworzył nowy rząd po dwudniowych rokowaniach z przedstawicielami stronnictw. W skład nowego rządu utworzonego przez Chappaprieta jest następujący: Prezes rady ministrów Chappaprieta, minister wojny — Gil Robles, ministerstwa spraw zagranicznych — Lerroux, marynarki — Rahola, rolnictwa, przemysłu i handlu — Devalesco, roboty publiczne i komunikacja — Lucia, sprawy wewnętrzne Blanco, minister sprawiedliwości i pracy — Rocha.

O likwidację zatargu
W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

KATOWICE, 25.9. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się pod przewodnictwem kom. demob. inż. Maskego konferencja z udziałem przedstawicieli Związku pracodawców oraz przedstawicieli związków zawodowych, mająca na celu *likwidację zatargu, powstałego w przemyśle górniczym.* Konferencje będą się toczyć jeszcze w dniu jutrzejszym.

Ślub 71-letniego senatora
Z 26-LETNIĄ PIELĘGNIARKĄ

NOWY JORK, 25.9. (PAT). Senator William Mac Adoo, liczący dziś 71 lat, były minister skarbu w gabinecie Wilsona, *ożenił się z 26-letnią pielęgniarką Doris Cross.*

Po ślubie, zawartym pod Waszyngtonem, państwo młodzi udali się *samolotem w podróż poślubną do Kalifornji.*

Moskwa—Ukraina
Starcia narodościowe w Sowietach

RYGA, 25.9 (el. wł.). Według doniesień z Moskwy, *zaostrzenie stosunków narodowościowych w ZSSR,* ogarnęło ostatnio komunistyczne organizacje sportowe. Podczas ostatniego meczu piłki nożnej Moskwa — Ukraina pomiędzy graczami obydwu drużyn *wynikła bójka,* przyczem gracze wzajem nie wykrzykiwali obelg, *zawierające aluzje do przynależności narodowościowej.*

Moskiewskie pismo sportowe „Krasnyj Sport" ogłosiło w przededniu tego meczu napastliwy artykuł, *atakujący poszczególnych graczy drużyny ukraińskiej.* Artykuł ten spowodował właśnie i wytworzył atmosferę, sprzyjającą powstaniu incydentu.

Przedstawiciele sportowych związków Ukrainy sowieckiej *zgłosili protest przeciwko podjudzaniu jednych sportowców przeciwko drugim.* Przewodniczący wszechzwiązkowej rady kultury fizycznej, Mancew, wyraził naganę pisma „Krasnyj Sport" i zapowiedział *energiczne zwalczanie tarć pomiędzy poszczególnemi organizacjami sportowemi republik sowieckich.*

Mecz Moskwa — Ukraina zakończył się zwycięstwem *Moskwy w stosunku 6:4.*

CZESKI KONFLIKT Z NARODEM POLSKIM

Po ostatnich zajściach na Śląsku Cieszyńskim

Bolesnym i oburzającym faktem na Śląsku Cieszyńskim, które miały miejsce w ostatnich dniach poświęca uwagę w artykule wstępnym „Warszawski Dziennik Narodowy“. Cytując na wstępie ostatnie wydarzenia, wyrażające się w uniemożliwieniu przez władze czeskie oddania przez ludność polską hołdu pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury pisze „W. Dz. N.“:

Tłumy ludności polskiej, która ze wszystkich stron Śląska z za Olzy spieszyła do Cierlicka, musiały zatrzymać się przed kordonami żandarmów i wojska.

Szeregi polskie klękły i w milczeniu oddały hołd pamięci Żwirki i Wigury. Hołd ten był zrazem hołdem oddanym ojczyźnie, od której polska ludność cieszyńska i frysztacka została w ciężkich chwilach zmagania się naszego z bolszewickim najazdem — oddana przez Radę ambasadorów — republice czesko-słowackiej.

Dzieje naszego rozgraniczenia z Czechami na Śląsku Cieszyńskim pełne są ciężkich dla nas wspomnień.

W początkach listopada 1918 r. Rada Narodowa Polska w Cieszynie i Rada Narodowa Czeska w Morawskiej Ostrawie zawarły układ, mocą którego Śląsk Cieszyński został podzielony. Czesi nie dotrzymali tego układu. Korzystając z walk, jakie toczyliśmy wtedy z Ukraińcami i bolszewikami, napadli w styczniu 1919 r. na nasze słabe oddziały, wyparli je, zlikwidowali nasze urzędy i poniechali dalszego pochodu dopiero na skutek stanowczego zakazu rządów sprzymierzonych.

Kiedy zażądaliśmy plebiscytu, lub arbitrażu króla Alberta, Czesi się na to nie zgodzili.

I dalej o roku 1920:

W chwili, kiedy na zachodzie przestano już wierzyć, że Polska się obroni i że odeprze najazd, wymogli Czesi na Radzie ambasadorów, 28 lipca 1920 r. przyznanie Cieszyna i Frysztatu, ziem historycznie i etnograficznie polskich, republice czesko-słowackiej.

Wzgląd na szerszą politykę, nakazywał Polsce wiele zapomnieć z tego okresu i usiłować, wobec wspólnego niebezpieczeństwa, prowadzić z Czechosłowacją politykę solidarności. Ale niezbędnym warunkiem tej polityki jest lojalny stosunek rządu czeskiego do polskiej ludności, mieszkającej w granicach Czechosłowacji.

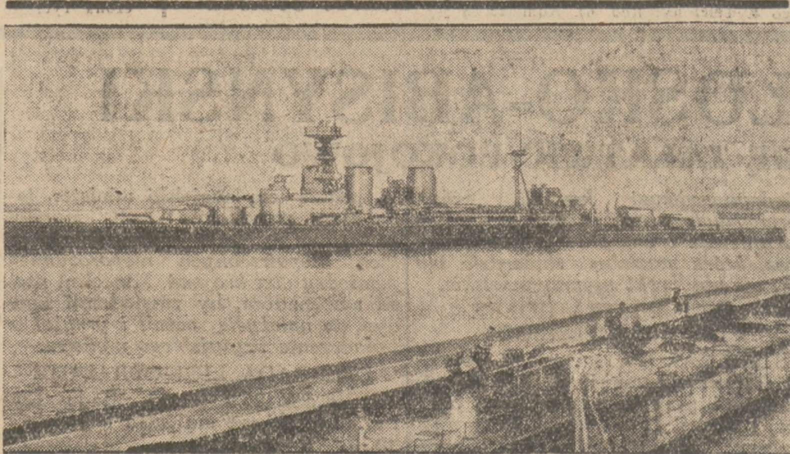
Wszelkie próby czechizacji tej ludności i jej krzywdzenia powinny być poniechane, gdyż wpływają w sposób fatalny na układ wzajemnych stosunków.

Rząd czeski — pisze „W. Dz. N.“ może mieć takie, czy inne pretensje do oficjalnej polityki polskiej.

Niemniej jednak, wątpliwości, jakie rząd czeski może żywić w stosunku do poszczególnych posunięć naszej dyplomacji, w niczem nie uprawniają go do ucisku naszej ludności. Ludność ta od wieków siedzi na własnej ziemi, poczuwa się do nierozdzielnej łączności z narodem polskim i siłą rzeczy pozostaje pod moralną opieką tego narodu.

Ucisk tej ludności, to już coś więcej niż nieporozumienie z rządem polskim, to konflikt z narodem polskim.

Ostatnie zdanie wydaje się być najzupełniej słusznem: Czesi spowodowali konflikt z narodem polskim.



NAJWIĘKSZY OKRĘT WOJENNY ŚWIATA.
Angielski okręt wojenny Hood, o wyporności 42.000 ton, będący największym okrętem świata, wysłany został na Morze Śródziemne.

Opłaty przedsiębiorstw górniczo-hutniczych

na rzecz Kasy Bratniej

SOSNOWIEC, 25.9. (PAT). „Monitor Polski“ z dnia 24 września b.r. nr. 219 ogłasza następujące zarządzenie ministra opieki społecznej z dnia 19 września 1935 r. *w sprawie opłat na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego w 1935 roku.*

Na podstawie § 50 rozporządzenia ministra opieki społecznej o ubezpieczeniu brackiem w powiecie Będzińskim z dnia 27 sierpnia 1935 r. *Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 410)* i zgodnie z urzędową statystyką wydobycia węgla kamiennego w 1934 r. *ustala się następujące wysokości opłat miesięcznych niżej wymienionych przedsiębiorstw górniczo - hutniczych na rzecz Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego,* płatnych dnia 25 września, 25 października, 25 listopada i 25 grudnia r.b.:

1. Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich S. A. zł. 5.992.90; 2. Warszawskie oTwarzystwo kopalń węgla i zakładów hutn. S. A. zł. 4.571.25; 3. Towarzystwo górniczo-przemysłowe „Saturn“ S. A. — zł. 3.693.54; 4. Towarzystwo kopalń „Flora“ S. A. — zł. 1.874.24; 5. Gwarectwo „Hr. Renard“ kop. węgla i zakł. przem. w Sosnowcu — zł. 3.382.15; 6. Towarzystwo francusko - włoskie dąbrowskich kopalń węgla S. A. — zł. 3.420.14; 7. Francuska Spółka Akc. Tow. Bezimienne kop. węgla „Czeladź“ — zł. 3.337,55; 8. Zakłady „Solvay“ w Polsce, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Warszawie § zł. 671,70; 9. Grodzieckie Tow. kopalń węgla i zakł. przem. S. A. w Grodźcu — zł. 2.289.46; -0. Spółka firmowa „Knothe i Hlasko“ zł. 685.11. Razem: zł. 31.940.

Za ministra opieki społecznej:
(—) W. Jastrzębski
Podsekretarz Stanu

Wybuch na ulicy Lwowa

Eksplodowała skrzynia z ogniami sztucznymi

LWÓW, 25.9. (PAT). Dziś około godziny 11.20 miasto zostało zaalarmowane *(silnym wybuchem,* podobnym do eksplozji granatu. Jak się okazało eksplozja nastąpiła w śródmieściu przy ul. Kopernika. Ulicą tą przejeżdżał wóz firmy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców. W pewnej chwili *spadła z wozu skrzynia,* zawierająca znaczną *ilość ogni sztucznych, żabek i t.p., które eksplodowały.* Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej, Jan Hołowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził *znaczne szkody w oknach wystawowych.*

Tragedja na morzu

LONDYN, 25.9. (PAT). W pobliżu Bridlington osiadł na skałach kuter „Snegness“. Próby ocalenia załogi *nie dały dotychczas wyników.* Panuje obawa, że w chwili, gdy dotarcie do statku będzie możliwe, *na ratowanie załogi może być zbyt późno.*

Rekord lotniczy

WASZYNGTON, 25.9. (PAT). Inż. Benjamin King pobił *światowy rekord wysokości wodnopłatowców, wznosząc się na wysokość 4876 metrów.*

Król szwedzki

SPADŁ Z KONIA

SZTOKHOLM, 25.9. (PAT). Król Gustaw, powracając z polowania na łosie, *spadł z konia,* który ugrzązł w trzęsawisku. Król doznał *kontuzji lewego ramienia.*

Zamach terorystyczny

W KIJOWIE

RYGA, 25.9 (tel. wł.). Według doniesień z Moskwy, w Kijowie nieznani sprawcy *dokonali napadu terorystycznego na dyrektora jednej z fabryk, Furtaka.* Sprawców nie wykryto. Według dochodzenia napad został dokonany przez grupę robotników, usuniętych z pracy pod zarzutem *nieprawomyślności politycznej.* Ofiara napadu czerwony dyrektor Furtak, odgrywał wybitną rolę w miejscowej organizacji komunistycznej. *W stanie ciężkim* umieszczono go w szpitalu.

Bezrobotny właściciel cegielni

PARYŻ, 25.9 (tel. wł.). Pewien właściciel cegielni w Lens, który wskutek kryzysu popadł w wielkie trudności finansowe, posiadał *duże zaległości podatkowe.* Wezwany przez urząd podatkowy dla zapłacenia należnych sum, właściciel cegielni *złożył 1500 cegieł przed gmachem urzędu.* Miał to być zadatek na poczet zaległych podatków. Następnie właściciel cegielni wraz ze wszystkimi swymi robotnikami *zapisał się w urzędzie pośrednictwa pracy, jako poszukujący zajęcia.*

Zatonięcie łodzi motorowej

HELSINGFORS, 25.9. (PAT). W pobliżu miejscowości Sejvästa (na południowym wschodzie od Wyborga) znaleziono *szczątki kabiny, 4 wiosła, 2 czapki marynarzy sowieckich oraz pas ratunkowy trawlera „Komuna“.* Prawdopodobnie zatonęła łódź motorowa towarzysząca „Komunie“ w czasie manewrów, które odbyły się przed kilku dniami podczas silnej burzy *w odległości 30 klm. od Sejvästa.*

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

33.

Gdy oprzytomniał, dziewczyna o jasnopopielatych włosach, o której tyle wiedział, że była lekarką, siedziała przy łóżku i patrzyła na niego.

— Pani jest wspaniała — przywitał ją. Mówił z pewną trudnością: — Jeszcze nie widziałem takiej kobiety jak pani...

Zarumieniła się.

— Właśnie to samo chciałam powiedzieć panu — odezwała się z nieprawdopodobną szczerością, którą Robowicz, kiwając głową, nazywał właściwością najmniej odpowiadającą kobiecie. — Jak się pan czuje, *monsieur* Ormella?

— Świetnie... to jest mam jeszcze bóle tu — wskazał — i do tego miejsca, ale to głupstwo... Wie pani, że przyglądałem się operacji?

— Tak. Wiem.

— To było bardzo ciekawe. Wogóle nie mam zwyczaju obserwować siebie, tem mniej zaglądam do swego wnętrza...

Przemilczała. Po chwili zapytała zdecydowanie:

— Jak to się stało?

— Co? Ach, wie pani, zwykły wypadek... To co się nazywa, nieostrożne obchodzenie się z bronią... Zależy mi bardzo, by to nie miało rozgłosu — mogą pomyśleć, że chciałem się zastrzelić. Ale to jest oczywisty nonsens. Po pierwsze dlatego, że nigdy nie myślałem o tem, powtóre, gdybym naprawdę miał ten zamiar, to nie celowałbym nogę...

Panna Obranowska uporczywie patrzyła w podłogę.

Milczenie przedłużało się.

— W każdym razie dała mi pani słowo...

— Tak — odpowiedziała spokojnie.

Długo jej się przyglądał.

— Wprost wierzyć się nie chce, że w Polsce są takie kobiety jak pani. U nas takich nie spotkałem. Naprzykład Graziella....

— Już od pięciu minut drapie się w drzwi — uśmiechnęła się panna Obranowska.

Ormella ściągnął brwi.

— Niech zaczeka — rzucił szorstko. — Chciałbym czegoś więcej dowiedzieć się o pani. Jakim sposobem znalazła się pani we Włoszech? Co pani nasunęło szalony pomysł przedostania się tutaj? Dlaczego pani tak strasznie narażała się dla całkiem obcych ludzi? Dlaczego...

— Jak na pacjenta zadaje pan cztery razy więcej pytań, niż należy — odpowiedziała poważnie. — Uważam, że czas wpuścić *mademoiselle* Graziellę.

Młoda dziewczyna natychmiast podbiegła do Ormelli, poprawiła poduszki, zasypała go gradem troskliwych, czułych pytań, na które odpowiadał czasem pogodnie, czasem opryskliwie.

Panna Obranowska czuła, że między dwojgiem tych ludzi coś jest, ale podług niej miało to wszelkie pozory dawnej zażyłej znajomości, która przy pewnej różnicy wieku często upodabnia się do stosunku, jaki łączy ojca z córką.

Zresztą miała znacznie więcej do czynienia z organizmem człowieka niż z jego psychiką.

Nie miała najmniejszego pojęcia o wychowaniu, jakie otrzymują młode dziewczęta we Włoszech; wybitna, choć całkiem nieuświadomiona zmysłowość Grazielli była jej obca w równym stopniu jak i ponura, przytłaczająca atmosfera tego domu.

(D. c. n.)

O KIERUNEK POLITYKI GOSPODARCZEJ

Dokoła oczekiwanych zmian w rządzie pełno jest najróżniejszych pogłosek, wymieniane są różne nazwiska. Nierównie jednak ważniejszą od kwestji personalnych jest sprawa zasadnicza: w jakim kierunku pójdzie dalsza polityka gospodarcza rządu? Chodzi mianowicie o to, czy nadal iść mamy drogą klasycznej deflacji tj. oszczędności, „zaciskania pasa" i „równania wdół" — czy też starać się o ożywienie gospodarstwa społecznego i słabnący obieg krwi w jego organizmie wzmocnić przez odpowiednie nastawienie całej działalności państwa.

Dotychczasowa deflacja spotyka się z coraz większą krytyką i nawet w obozie rządowym zdania są pod tym względem podzielone. Ostatnio „Polska Zbrojna", starając się zająć stanowisko jaknajbardziej objektywne t. j. nie angażujące się w żadnym kierunku — ani w kierunku dalszego mechanicznego zmniejszania wydatków ani też przejścia do takiej polityki, w którejby obywatele „mogli a nawet musieli więcej pracować więcej zarabiać, więcej konsumować, a tem samem dochody skarbowe przy tychsamych stawkach podatków i zysków monopolowych musiały się zwiekszyć" — zauważa jednak, że nie sposób na rzecz skarbu państwowego wydobyć ze skromnego naszego dochodu społecznego więcej ponad 20 proc. czyli, wobec 9 miljardów tego dochodu, 1.800 miljonów.

Czy jednak same oszczędności potrafią zrównoważyć budżet. Organ wojskowy nie porusza tej sprawy, ale wiemy przecież, że od szeregu lat Polska, mimo stosowania różnych oszczędności nie może osiągnąć równowagi budżetowej. Więc się ciągle dorzuca jakieś nowe, choćby drobne obciążenia — a rezultat praktyczny jest ciągle ten sam: dochody nie schodzą się z wydatkami. W oszczędnościach bowiem niedaleko już można się posunąć: są w wydatkach przeważnie pozycje takie (w szczególności związane z siłą obrony państwa), w których raczej o ich zwiększeniu trzebaby mówić niż o obcięciach.

Jeśli jednak problem staje się w takiej postaci, że budżetu już nie można wydatnie obniżyć, a dochody ciągle zawodzą, to jedyny wniosek logiczny mówi: podwyższyć dochód społeczny.

Ostatnio zabrał głos w tej sprawie w „Kurjerze Lwowskim" prof. St. Grabski, który podkreślając absolutną konieczność utrzymania kursu złotego na równi złota, wykazuje jednak na przykładzieNiemiec, że osiągnięcie tego celu nie wymaga zgoła tak silnego skurczenia obiegu pieniężnego, jakie mamy w Polsce i że obecny nadmierny wzrost siły nabywczej pieniądza leży właściwie jedynie w interesie rentjerów oraz ludzi żyjących z wysokich pensyj, natomiast traci na tem zarówno produkcja jak i konsumcja, jak wreszcie i skarb. Im bowiem bardziej kurczy się siła płatnicza społeczeństwa i pogłębia kryzys tem bardziej nietylko maleją dochody skarbu, ale i mnożą się jego wydatki na walkę z kryzysem.

Cały szereg zagadnień w zakresie gospodarczym dojrzał już do decyzyj, które się odkładać nie dadzą. Tylko taka polityka gospodarcza, która znajdzie sposób ich pomyślnego rozwiązania w najszerszej skali, może znaleźć zrozumienie i oddźwięk społeczeństwa.



POGRZEB MINISTRA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

W Belgradzie odbył się pogrzeb jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza. Na ilustracji koledzy ministrowie wynoszą trumnę na swych barkach.

Projekty ustaw dla Sejmu i Senatu

Obniżka poborów pracowników samorządowych

W okresie miesięcy letnich przygotowały poszczególne ministerstwa liczne projekty ustaw z najrozmaitszych dziedzin. Początkowo zamierzano ogłosić je w *drodze dekretów* Prezydenta, później jednak zdecydowano się większość z nich skierować *na drogę ustawodawczą.*

Przygotowany został m. in. projekt *ustawy cukrowej*, który sprawę przydziału kontyngentów buraczanych od daje w ręce Ministerstw: skarbu, rolnictwa, oraz przemysłu i handlu. Projekt ten przedłożony będzie Sejmowi.

Na drogę ustawodawczą skierowane będą również opracowane przez Ministerstwo spraw wewnętrznych projekty 4 ustaw, dotyczących pracowników samorządowych, a mianowicie ustawy: *o pragmatyce służbowej, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniach* i *o emeryturach pracowników samorządu terytorjalnego.*

Jak słychać, projekty dotyczące uposażeń i emerytur pracowników samorządowych zredagowane są pod hasłem *daleko idących oszczędności i redukcji poborów.* Znacznym ograniczeniom ulec mają również *pobory emerytalne pracowników samorządowych* będących już na emeryturze, przyczem dotknięci redukcją płac emeryci samorządu terytorjalnego nie będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem.

Rewizji poddane będą również *lata służby*, zaliczone do wysługi emerytalnej pracowników samorządowych. Rewizja ta obejmuje przedewszystkiem *lata pracy*, spędzone poza służbą samorządową a zaliczone do wysługi emerytalnej.

Ciałom ustawodawczym przedłożony będzie nadto do uchwalenia *szereg innych ustaw z dziedziny gospodarczej.*

Z DNIA

UBEZPIECZENIA W NOWYM PARLAMENCIE

Temat ten porusza „Kurjer Poranny", pisząc:

„Wobec tego, że ubezpieczenia społeczne w tym czy innym punkcie mogą stanowić w najbliższych latach przedmiot prac parlamentarnych, wypada zwócić uwagę na to, czy w nowoobranym Sejmie lub Senacie znajdą się posłowie lub senatorzy znający bliżej ubezpieczenia społeczne,związani z niemi dotychczasową swo pracą państwową czy społeczną.

Wypada po pierwszem przejrzeniu listy nowowybranych parlamentarzystów wraz z powołanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej senatorami zanotować następujące nazwiska: p. Władysław Pulmarowicz, kierownik ekspozytury drohobyckiej Ubezpieczalni Społecznej w Turcja p. Roman Cholewicki, wicedyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i dr. Emil Bobrowski naczelny lekarz Ubezpieczalni Sołecznej w Krakowie.

Wśród posłów należy wymienić obok ministra Jerzego Paciorkowskiego, p. Tadeusza Gdulę (główny współautor przepisów ustawy scaleniowej dotyczących ubezpieczenia górników), p. Kazimierza Ducha (b. podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej, pod którego kierownictwem wydane zostały wszystkie niemal rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ubezpieczeniu społecznem, autora ciekawej pracy o ubezpieczeniach społecznych), p. Józefa Płonkę (b. komisarza Kasy Chorych), p. Jana Hoppego (b. pracownika zakładu Ubezp. Społ.), z działaczy robotniczych i pracowniczych, którzy bliżej interesowali się ubezpieczeniami społecznemi, senatorów — pp. Grajka Michała i Malinowskiego Marjana oraz posłów — pp. Gardeckiego Zygmunta, Krukowskiego Romana Tomaszkiewicza Leopolda, Madeyskiego Zbigniewa, Starzaka Władysława, Szczepańskiego Włodzimierza, Wanke Bronisława, Henebacha Antoniego, dr. Dehnela Marjana, Wadowskiego Marjana, Waszkiewicza Ludwika i wielu jeszcze innych.

Zwraca natomiast uwagę brak — oczywiście obok całego szeregu parlamentarzystów z opozycji, którzy występowali wielokrotnie w sprawach ubezpieczeń społecznych — dotychczasowych posłów dra Gorewskiego Wiktora, dyrektora Ubezpieczalni Społczenej w Sosnowcu i głównego referenta sejmowego ustawy scaleniowej, p. Dubulewicza Sławomira, p. Gettla Pawła, Sowińskiego Zygmunta i Brzezińskiego Kazimierza".

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Czy pobory urzędników będą obniżone

Zabiegi przedstawicieli stowarzyszeń urzędniczych

Z Warszawy donoszą:

Przedstawiciele stowarzyszeń urzędników państwowych przyjęci byli na audjencji przez wiceministra Krzysztofa Siedleckiego w prezydjum Rady Ministrów. Podczas konferencji omawiano sprawę dorocznych awansów urzędniczych, które miały w roku bież. odbyć się w lipcu, lecz dotąd nie nastąpiły. Wyjaśniono tę sprawę częściowo. Awanse nastąpią, termin ich jednak nie jest znany.

Pozatem omawiano sprawę wpisów szkolnych dla dzieci urzędników, mieszkających w tych miastach, gdzie niema gimnazjów państwowych i gdzie dzieci muszą być posyłane do szkół prywatnych. Następnie poruszono sprawę ulg kolejowych, sprawę przemianowania urzędników prowizorycznych i kontraktowych na urzędników stałych itp. Nagość uzgodniono szereg postulatów, przyczem dalsza konferencja w tej sprawie odbędzie się w bież. tygodniu.

W związku z pogłoskami o redukcji uposażeń urzędników państwowych przedstawiciele urzędników zamierzają interwenjować u władz tą drogą, prosząc o miarodajne oświetlenie tej sprawy. Członkowie prezydjum Centralnej Rady Pracowniczej złożyli w Ministerstwie skarbu prośbę o przyjęcie ich przez ministra skarbu, p. Zawadzkiego.

Prawdopodobnie będą oni przyjęci w czasie najkrótszym i podczas rozmowy z ministrem uzyskają odpowiedź w tak niepokojącej ogół urzędników państwowych sprawie. Wobec tego, że do Centralnej Rady Pracowniczej wchodzą delegaci pracowników samorządowych, nie jest wykluczone, że na audjencji u ministra skarbu **poruszona będzie również sprawa pogłosek o obniżce uposażeń pracowników miejskich.**

NIE BĘDZIE WIĘKSZYCH ULG KOLEJOWYCH DLA URZĘDNIKÓW

Organizacje urzędnicze podjęły starania, aby ulgi kolejowe dla urzędników państwowych unormowane zostały na poziomie 50 proc. obowiązującej taryfy osobowej. Obecnie ulgi kolejowe przyznane urzędnikom, wynoszą 33 proc. taryfy normalnej. Jak słychać postulaty urzędnicze nie mają widoków na uwzględnienie przy rewizji taryfy osobowej na PKP. Rewizja zmierza do równego traktowania warstw z uboższemi warstwami a więc robotnikami, młodzieżą szkolną i inwalidami, którzy korzystają obecnie z tych samych ulg co urzędnicy. Wyróżnienie urzędników z tej grupy byłoby, zdaniem władz kolejowych, niesłuszne, a **zastosowanie 50 proc. obniżki dla podróżnych wszystkich kategoryj spowodowałoby ogromną wyrwę w dochodach kolei.**

Polskie władze kolejowe bronią za patrywania, że 33 procentowa ulga dla urzędników jest dostatecznem ustępstwem ze strony kolei, tembardziej, że ulgi te obejmują rodziny urzędnicze i mają zastosowanie bez względu na ilość przejazdów.

Katastrofalny stan

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

W obecności kilkuset delegatów z całego kraju odbył się w Warszawie zjazd spółdzielni pracowniczych. Przez aklamację uchwalono wniosek, stwierdzający, że ruchowi spółdzielczo - mieszkaniowemu grozi całkowite załamanie się, wywołane nadmiernemi długami i nadmiernem oprocentowaniem długów. Zjazd zwraca się do władz, aby zgodnie z poczynionemi obietnicami, umożliwiły zmniejszenie oddłużenia Spółdzielni przez obniżenie stopy procentowej do 1 proc. rocznie, umorzenie odsetek i kar oraz wstrzymanie kroków egzekucyjnych i rozłożyć na 60 lat spłatę kredytów budowlanych i rozłożyły spłatę długów prywatnych spółdzielni mieszkaniowych na 5 lat.

Najtańsza i najkrótsza

DROGA DO ABISYNJI

Zainteresowanie krajami egzotycznemi skierowało się obecnie przedewszystkiem ku Abisynji. Podróż do tego kraju nie należy do najtańszych, przyczem najważniejszy jest wybór odpowiedniej trasy. Najkrótsza i najtańsza droga do Abisynji prowadzi przez Palestynę i Egipt. Przejazd koleją do rumuńskiego portu Constanza (kl. II — zł. 103, kl. III — zł. 71), stąd polskim okrętem do Jaffy (cena w obie strony od zł. 360 do 936, zależnie od klasy i kabiny); z Jaffy odbywa się podróż koleją do Port Saidu (kl. I — zł. 97, kl. II — zł. 65). Z Port Saidu jedzie się okrętami francuskiemi do Djibouti (cena od zł. 367 do zł. 1.190, zależnie od kabiny); z Djibouti do Addis Abeba podróż koleją (I klasa — zł. 206, kl. II — zł. 101).

UWAGI.

Książka uliczna

W hierarchji książek, z których najwyższe szczeble zajmuje poezja, najniżej znalazły się książki, sprzedawane na ulicach. Najniżej nietylko w przenośni ale i dosłownie, leżą one bowiem tuż obok stosów gazet na stołach sprzedawców ulicznych. Nie trzeba się po nie wspinać wysoko na półki księgarskie, ale wystarczy przechodniowi sięgnąć ręką jak po który z „Expressów".

Wydawnictwa nie można powiedzieć, żeby były luksusowe, przeciwnie, są bardzo ubożuchne, przeznaczone dla tych, którzy na książkę nie mogą wydać więcej, niż 1 zł. lub 1 zł. 60 gr., bo takie właśnie są ceny książek ulicznych.

Jest to literatura przeważnie okropna. Wystarczy przejrzeć tytuły: „Porwana w noc poślubną" i obok „Miłość porwanej" tuż przy „Zagadkach w jej życiu". Nie czytając nawet „Spowiedzi ojca" H. Zaremby, ojca zamordowanej Lusi Zarembianki, ale wspomniawszy na słynny proces Gorgonowej, nietrudno się domyśleć jakiemi pobudkami kierują się ci, którzy tę książkę kupują. Nie są to oczywiście pobudki wzniosłe.

Od sprzedawcy książek ulicznych można się dowiedzieć, że wydawnictw takich w ruchliwem centrum Sosnowca z jego tylko kiosku przechodzi do rąk czytającej publiczności wcale dużo, bo przeciętnie sześć egzemplarzy dziennie. Jeżeli się zważy, że punktów sprzedaży gazet jest w mieście niemało i że wcale nie jest wykluczone, iż na peryferjach miasta amatorów „Porwanej w noc poślubną" może być więcej niż w śródmieściu, to rozmiary zbytu tego gatunku literatury można uznać za wcale poważne.

Wypada ubolewać nad złym gustem czytającej publiczności, ale trzeba też stwierdzić, że oznacza to, iż pęd do czytania istnieje, że pragnienie książki jest w społeczeństwie silne i że trzeba je tylko umiejętnie zaspokoić.

Literatura polska obfituje w dzieła wybitne ale i bardzo trudne, niedostępne dla t. zw. szerokiej publiczności. Pisarze nasi z niewielkiemi wyjątkami są nastrojeni na ton niedosiężny dla zwykłego czytelnika. Brak nam więc książek dobrych powieści średniej wartości, popularnie napisanych o żywej akcji, łatwych do przetrawienia, ale napisanych poprawnym językiem i niewyzbytych ambicyi budzenia szlachetnych uczuć w czytelniku. Obok tego wysokopiennego piśmiennictwa pleni się brudna, stęchła, niewonna literatura uliczna. Jest więc wśród książek tak, jak w owej piosence, która mówi: „Albo bardzo dobrze, albo bardzo źle".

Istnieje dużo danych potemu, że taniutkie wydania dobrej, popularnej literatury znalazłyby niemało nabywców. Umiejętna propaganda, aby trafić do nieznanego czytelnika, kupującego dziś „Miłość porwanej", byłaby obok odpowiedniego doboru treści jednym z najważniejszych problemów w tej celowej walce z literaturą, którą pornografja z sensacją, okropny styl z bezsensem treści kwalifikują do zupełnego wytępienia. Choćby nawet środkami policyjnemi.

Ćw.

Jak istotnie wygląda

Sprawa praktykantów nauczycielskich w Zagłębiu

Otrzymaliśmy następującej treści pismo z Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu:

W związku z treścią artykułu p. t. „Straszny los praktykantów nauczycielskich — Bezpłatne nauczanie nauczycieli", zamieszczony w Nr. 262 „Kurjera Zachodniego" z dnia 23 września 1935 r. proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie w swym poczytnym organie następującego wyjaśnienia:

1) ponieważ treść artykułu jest tak ujęta, że nie wskazuje obwodu szkolnego, a więc może się odnosić i do obwodu szkolnego sosnowieckiego, i jak przez czytająca publiczność zostało zrozumiane, stwierdzić w imię prawdy muszę, że „wyzysk" praktykantów nauczycielskich nie zwiększył się, lecz zmniejszył, gdyż w b.r. szkolnym pracują oni w wymiarze tylko 20 godzin tygodniowo;

2) ilość praktykantów maleje, gdyż na terenie obwodu szkolnego sosnowieckiego w r. szk. 1933-34 pracowało praktykantów 17, w r. 1934-35 — 9, w b.r. szkolnym pracuje 3.

Ten objaw wystąpił na terenie całego państwa.

Wszyscy, którzy w latach 1933-34 i 1934-35 ukończyli na terenie mego obwodu pomyślnie praktykę, a takich jest 25 osób — otrzymali bezpośrednio po ukończeniu praktyki zajęcia płatne

3) Z Inspektoratu szkolnego sosnowieckiego wogóle nie wyszło pismo do pracujących sił nauczycielskich o materjalną pomoc dla bezpłatnych praktykantów (kantek). Natomiast wszędzie tam, gdzie to było możliwe, przydzielono im płatne godziny nauki religji, by bodaj w części przyjść im z pomocą. Zaznaczyć muszę, że i Kurja Biskupia Częstochowska okazywała i okazuje duże zrozumienie dla położenia materjalnego praktykantów, gdyż nie miałem wypadku, aby Kurja na moją prośbę odmówiła udzielenia misji kanonicznej dla zainteresowanych.

4) Mogę podać szereg nazwisk bezpłatnych praktyk., którym na mój wniosek, Kuratorjum udzieliło skromnych wprawdzie, zapomóg, nie z kieszeni pracującego nauczycielstwa, ale z funduszów budżetowych Ministerstwa W.R. i O.P., akcja ta w b. r. szkolnym będzie rozszerzona, na co fundusze są przeznaczone.

5) Władze szkolne robią istotnie trudności w przyjmowaniu na bezpłatne praktyki, ale tylko z tego powodu, że zgłaszających się jest kilkadziesiąt razy więcej, niż miejsc na bezpłatne praktyki.

6) W obwodzie szkolnym sosnowieckim — praktykanci nie podpisywali i nie podpisują żadnych deklaracyj.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Inspektor Szkolny.
Stanisław Luchowiec

Z UŚMIECHEM.

Na czeskiej granicy

Nie mamy wielkiej z sąsiadów pociechy.
Wciąż jakieś bardzo nieprzyjemne sprawy.
Teraz się właśnie rozbrykały Czechy,
Ów pobratymiec, mówią, z nad Weltawy.
Co dnia do Polski zza granicznych znaków
Dochodzą skargi nękanych Polaków.

Nad rzeką Olzą oblicza się chmurzą,
Znamię niechęci ktoś nad nią zawiesił.
Codzień fakt nowy — to trochę za dużo
Niechajby lepiej nie igrali Czesi
Z ogniem, co sparzy, z batem co osmaga
Niech ma rozsądku więcej złota Praga.

W Cierlicku Żwirko i Wigura padli,
To polska ziemia, choć wśród innych granic.
Nic to narazie, że ją nam ukradli,
Bo nie zapomni o niej Polska za nic
Jakaż tu Czechów może być wymówka?
Ta jedna chyba... królowa Dąbrówka.

Ko—Stek.

Z Towarzystwa Ogródków DZIAŁKOWYCH

Od zarządu Tow. ogródków działkowych otrzymujemy następujące sprawozdanie:

W dniu 18 bm. odbyło się w Sosnowcu pod przewodnictwem emer. starosty Jana Puchalskiego, zebranie delegatów Towarzystwa ogródków działkowych w Sosnowcu, na którem został wybrany zarząd, komisja rewizyjna i sąd koleżeński. Na prezesa zarządu powołano **starostę Jana Puchalskiego**, przewodniczącym komisji rewizyjnej został **p. inż. Stanisław Dankowski**, zaś przewodnictwo sądu koleżeńskiego objął **p. Kazimierz Nawrocki.** Ponadto w skład zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego weszli pp.: wiceprezydent H. Almstaedt, Z. Kalinowski, K. Stankiewicz, L. Żurkowski, A. Puczyński, J. Piłat, W. Krawczyk, I. Stelmachówna, Fr. Wioska, P. Gawęda, B. Drygała, J. Świder, St. Kogut, S. Wałek, Przybyłkówna i Korepta.

Musimy tu zaznaczyć, że Tow. ogródków działkowych na terenie Sosnowca rozwija się znakomicie, gdyż w chwili obecnej liczy już 320 członków, uprawiających działki, a ponadto dalsza akcja pozyskania nowych terenów ma pełne widoki powodzenia. Powodzenie tej, tak ważnej i żywotnej dla Sosnowca akcji społecznej, zawdzięcza Towarzystwo inicjatywie p. senatora **Romana Cholewickiego i p. prezydenta Józefa Kaczkowskiego**, którzy dzięki wprost niezmordowanym wysiłkom stworzyli potężną dziś organizację działkowców i nadal jej patronują. To też w pełnem uznaniu zasług obu wyżej wymienionych, nowowybrany zarząd uchwalił na najbliższem zwołanem walnem zebraniu, uprosić p. sen. Cholewickiego i p. prez. Kaczkowskiego by przyjąć raczyli godność pierwszych członków założycieli i członków honorowych Towarzystwa. Należy wreszcie podkreślić wysoce obywatelskie stanowisko Gwarectwa Hr Renard w osobach: **gen. dyr. p. George'a Dupanloup i dyr. Ludwika Pirszla** oraz Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń i Zakł. hutn. w osobie naczelnego dyrektora **p. inż. Malplat**, którzy na dogodnych warunkach udzielili terenów pod ogródki działkowe.

—xx—

Wielemówiące cyfry O POMIESZCZENIACH SZKOLNYCH

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się „Tydzień szkoły powszechnej" podczas którego rozwiniętą zostanie propaganda i akcja zbiórkowa na rzecz budowy szkół powszechnych.

Czy potrzebna jest taka akcja? Na to pytanie odpowiadają nam następujące cyfry:

W powiecie Będzińskim (poza miastami wydzielonemi) znajduje się na 56 budynków szkolnych (w tem własnych 36) 21 pomieszczeń zupełnie nieodpowiednich.

W powiecie Zawierciańskim sytuacja jest jeszcze gorsza: oto na 68 budynków szkolnych (własnych tylko 21) nieodpowiednich jest aż 38.

Cyfry te dostatecznie przekonywują o konieczności prowadzenia wzmożonej akcji na rzecz budownictwa szkół powszechnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

26 czwartek — **Dziś** Cyprjana
Jutro Damjana
Wschód słońca 5 m. 36.
Zachód „ 17 m. 34.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Powrót Frankensteina".
PALACE: „Sprzedany głos.
EDEN: „Legjon nieustraszony".

—xx—

Manifestacja w Sosnowcu

W OBRONIE POLAKÓW ZE ŚLĄSKA NAD OLZĄ

W niedzielę o godz. 12 odbędzie się przed ratuszem w Sosnowcu manifestacja narodowa, **protestująca przeciw uciskowi Polaków na Śląsku nad Olzą.**

M. in. przemawiać będzie **red. Stan. Kaszycki**, więziony swego czasu przez władze czeskie i wydalony z granic Czechosłowacji za działalność patrjotyczną.

—xx—

× **PROTESTY WYBORCZE.** W pierwszych dniach października przesłane będą do ogłoszenia w wojewódzkich dziennikach urzędowych protesty wnoszone przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu. Po ukazaniu się tych obwieszczeń, wszystkie wniesione skargi, wystawione będą przez okręgowe komisje wyborcze do wglądania publicznego na przeciąg dni 7. Zainteresowani będą mogli wnosić sprzeciwy przeciwko zgłoszonym protestom.

× **POGORZELCY DOSTANĄ ZASIŁKI.** Fundusz Pracy zajął się akcją pomocy dla mieszkańców wsi, które padły pastwą pożarów w ciągu bieżącego lata. Większe zapasy mąki, ziemniaków przydzielono m. in. województwu Kieleckiemu, gdzie zanotowano największą liczbę pożarów. Pogorzelcom przydzielana będzie mąka, po 15 kg. na osobę, jak również zboże na zasiewy.

× **DZIEŃ DOBREJ PRASY.** W przyszłym miesiącu urządzony będzie w większych ośrodkach Dzień dobrej prasy. W Związku z tem, z inicjatywy Akcji katolickiej w Dąbrowie, dziś o godz. 19.30, w sali Akcji katolickiej na plebanji odbędzie się zebranie organizacyjne Dnia dobrej prasy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 26 września Teatr Miejski gra znakomitą komedję Romana Niewiarowicza p. t. „KOCHANEK TO JA". Początek przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.

Jutro, dnia 27 września o godz. 8.30 po cenach zniżonych od 25 groszy wspaniałe widowisko Zygmunta Krasińskiego p.t. „NIE-BOSKA KOMEDJA", które zdobyło sobie dzięki swym walorom literackim, świetnej grze artystów oraz ciekawej inscenizacji dyr. J. Golaszewskiego uznanie całego społeczeństwa zagłębiowskiego.

—xx—

„Dodatek ogrodniczy"

W związku z rosnącem stale zainteresowaniem ogrodnictwem, akcją ogródków działkowych i t.p. — pismo nasze postanowiło przystąpić do drukowania stałego „Dodatku ogrodniczego".

Dodatek ten, redagowany przez siłę fachową, będzie się ukazywał dwa razy w miesiącu, a to 15-go i 30-go każdego miesiąca. Ze względu na to, że 30 przypada we wrześniu w poniedziałek, a w poniedziałek gazeta posiada mniejszą objętość, przeto pierwszy „Dodatek ogrodniczy" zamieścimy w niedzielę, 29 bm.

Przypuszczamy, że nasi Czytelnicy przyjmą z radością tę pożyteczną inowację.

—xx—

× **Z ŻYCIA ZW. OFICERÓW REZERWY** Oficerowie rezerwy w Sosnowcu na swem miesięcznem ogólnem zebraniu w dniu 22 września 1935 r. zgodnie ze stanowiskiem całego społeczeństwa potępili teror Czechów w stosunku do naszych rodaków za Olzą. Zarząd koła wzywa wszystkich swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w manifestacji w dniu 29 bm. o godz. 12 przed ratuszem w Sosnowcu.

× **SKARGI.** Czytelnicy nasi z Dąbrowy skarżą się na dokuczliwe utrudnienia w miejscowym urzędzie skarbowym, gdzie do załatwiania manipulacyj płatniczych czynne jest tylko jedno okienko, skutkiem czego interesanci zmuszeni są tracić po kilka godzin, nim wreszcie zostaną załatwieni. Ponieważ taka udręka mocno daje się w znaki płatnikom, sądzić należy, iż władze wspomnianego urzędu wprowadzą ułatwienie przez uruchomienie drugiego okienka, co będzie dużem udogodnieniem zarówno dla urzędu, jak i licznej rzeszy płatników.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Demonstruję

PRZYCZYNĘ KRYZYSU GOSPODARCZEGO CYFRAMI. Organizacje wszelakie i osoby mogące, któreby zechciały zorganizować odczyt na temat przyczyny kryzysu, proszę o przesłanie swych adresów: **p. Sosnowiec, skrz. pocz. 66 JULJAN BASSA.**

„Nie poznawszy przyczyny kryzysu, nie zwalczymy go nigdy. Bez wiedzy we własnych sidłach dusić się będziemy jak nieszczęśni“. 5936

Łańcuch szczęścia

TO RZECZ KARALNA

Ponieważ w Zagłębiu „łańcuch szczęścia“ bardzo się spopularyzował, przeto za pismami stołecznemi donosimy, że uczestnictwo w „łańcuchu szczęścia“ jest karalne.

Oto w Warszawie władze przystąpiły do karania osób, biorących udział w tej imprezie, kwalifikując ją jako zbiórkę publiczną, urządzaną w interesie osób prywatnych. Czyn ten zakazany jest przez art. 3 ustawy z 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych i grozi karą aresztu do 1 miesiąca i grzywną do 1.000 zł. albo jedną z tych kar.

W ostatnich dniach starostwo grodzkie południowo - warszawskie ukarało za uczestnictwo w łańcuchu szczęścia kilka osób. Należy przypuszczać, że wystąpienie władz zahamuje dalszy rozwój tej psychozy, która ogarnęła ostatnio coraz większe masy i będzie tem samem przeciwdziałało naiwności ludzkiej.

——xx——

Z komitetu tygodnia

SZKOŁY POWSZ. W CZELADZI

Otrzymaliśmy list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnem piśmie „Kurjera Zachodniego“, z dnia 25.IX.1935 r., Nr. 262, p.t. „Tydzień szkół w Czeladzi“, umieszczono sprawozdanie z organizacyjnego zebrania „Tygdnia popierania budowy szkół powszechnych“, przyczem zaznaczono tam, że do komitetu, między innemi, wszedł przedstawiciel policji, co nie odpowiada prawdzie.

Powołując się na art. 21 i 22 dekretu o przepisach prasowych proszę Szanownego Pana Redaktora, o sprostowanie tego sprawozdania takiemi samemi trzcionkami i w tym samym dziale, co i wiadomość ulegająca sprostowaniu, w ten sposób, że do „Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej“ wszedł nie przedstawiciel policji, a skarbnikiem tegoż komitetu został wybrany pan Aleksander Filipowicz, kierownik komisarjatu P. P. w Czeladzi.

Z poważaniem:
Przewodniczący Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej
Dorobczyński Bronisław.

——xx——

Fryzjer-figlarz

W Czeladzi szeroko omawiana jest wesoła przygoda, jaka spotkała szewca, p. Franciszka B. Nosił on dużą, ładną brodę, którą pyszni się, mimo uwag stosowanych z różnych stron.

Przed kilku dniami poszedł do fryzjera, żądając przycięcia lekko brody.

Jakież było jednak jego przerażenie i złość gdy fryzjer, który widocznie zapomniał się, lub też może chcąc spłatać figla brodaczowi, **obciął mu jego ozdobę.** Chciał pobić golibrodę a wychodząc zapowiedział **wniesienie skargi sądowej.** Historja z brodą budzi ogólną wesołość.

——xx——

× **OFIARA NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU.** W ub. wtorek przywieziono do szpitala powiatowego w Będzinie 22-letnią Zofję Michtę, pannę, zamieszkałą przy ul. Cynkowej 31 w Będzinie, która mimo pomocy lekarskiej, wkrótce zmarła. Śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi, po dokonaniu niedozwolonego zabiegu.

× **TRAGEDJA CZELADZIANINA.** Jednemu z mieszkańców Czeladzi zmarła przed kilku dniami żona, co tak wpłynęło na niego, że dokonał zamachu samobójczego, chcąc się przebić. Zdołano mu jednak przeszkodzić, to też wczoraj rzucił się pod tramwaj, jednak i tym razem **zamach nie udał się.**

O plac targowy w Sosnowcu

Konferencja w Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniu 25 b.m. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego **konferencja w sprawie utworzenia w Sosnowcu placu targowego dla wieśniaków,** przywożących na sprzedaż produkty swych gospodarstw. W konferencji tej wzięli udział wiceprezydent miasta p. **Almstaedt,** kierownik Urzędu zdrowia **dr. Molicki,** oraz inż. **Zembal z wydziału** budowlanego zarządu miasta.

Przedstawiciele Zarządu miasta oświadczyli, iż zostały już wydane zarządzenia **w kierunku usunięcia z ulic miasta wozów, rozwożących produkty gospodarstw wiejskich** i zarząd w najbliższym czasie wyznaczy **prowizoryczne miejsce dla postoju tych wozów i odbywania tam sprzedaży.** Miejscem tem będzie przypuszczalnie narazie plac, **położony w tyle za gmachem magistratu.** Niezależnie od tego zarząd miejski wszczął starania w Funduszu Pracy o uzyskanie kredytów na budowę **Centralnej Hali Targowej.** W miarę zapotrzebowania, byłyby uruchomione także hale, **położone na peryferjach miasta.**

Uchwały strajkowe

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak już donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach **kongres rad załogowych śląskich przedsiębiorstw górniczych i hutniczych.**

W wyniku kongresu, w którym uczestniczyło **300 delegatów związków zawodowych C.Z.G., Z.Z.Z. i Z.Z.P.** postanowiono z **dniem 30 b.m. przystąpić do strajku a to w związku z odrzuceniem przez Związek pracodawców propozycji skrócenia czasu pracy w przemyśle górniczo-hutniczym** przy pozostawieniu dotychczasowych płac.

Strajkiem kierować będzie komisja porozumiewawcza związków zawodowych.

Analogiczną akcję postanowiły wymienione związki zawodowe przeprowadzić również **na terenie Zagłębia Dąbrowskiego** i w dniu wczorajszym zarząd okręgowy C.Z.G. powziął uchwałę **solidaryzuję się ze stanowiskiem kongresu rad załogowych w Katowicach** i proklamującą strajk powszechny na terenie całego Zagłębia.

W sprawie tej dziś **odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli C.Z.G., Z.Z.Z. i Z.Z.P., na której omówione** będą wytyczne akcji strajkowej, a pozatem we wszystkich zakładach przemysłowych Zagłębia **mają się odbyć zebrania robotników, celem powzięcia uchwały strajkowej.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Awanturnik w mundurze

bije Bogu ducha winnych ludzi

Otrzymaliśmy następującej treści list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem zwracam się z gorącą prośbą o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie kilku słów a mianowicie:

Mieszkaniec wsi Łagisza Stara p. Zygmunt Ryszard jest postrachem całej wsi a w szczególności wówczas kiedy wdzieje mundur pewnej poważnej organizacji i wypije kilka głębszych kieliszków. Wówczas niebacząc na swój mundur i godność swoją jako komendant koła rezerwistów w Łagiszy, swoimi pijackimi wybrykami maltretuje wszystkich, którzy mieliby wypadek zetknąć się z nim.

Ostatnio, t. j. 22 b.m. o godz. 7-ej wieczorem powracałem do domu na rowerze dobrze oświetlonym. W tym czasie wymieniony wyżej p. R. Z. powracał bryczką w towarzystwie rozbawionych dam i chcąc się widocznie popisać przed nimi swoją odwagą i bojowym temperamentem, zauważywszy mnie nadjeżdżającego, wyrwał swojemu furmanowi bat i, bez żadnego z mojej strony powodu, zaczął mnie bić tym batem, gdzie popadło.

Narazie nie mogłem zorjentować się kto zrobił na mnie ten niespodziewany napad, gdyż bryczka którą jechał p. Z. R. była bez światła, lecz ja niebacząc na to i na otrzymywane razy rozpoznałem w napastującej mnie osobie wyżej wymienionego p. R. Z. Na zwróconą mu uwagę o nitaktownem postępowaniu, ów pan, nietylko nie zrezygnował z dalszego ataku biczyskiem lecz w dodatku usiłował strzaskać mi rower. Ponieważ żadne uwagi nie mogą pohamować pijackich wybryków tego pana, przeto mam nadzieję, że oddanie tego rodzaju postępowania pod pręgierz opinji publicznej ostudzi bojowy zapał p. R. Z., co jest koniecznem, bowiem nie chodzi tu już o samą osobę p. Z. R. lecz o mundur, który ów pan wdziewa. Nadmieniam przytem, że niezależnie od napiętnowania publicznego sprawę skierowałem na drogę sądową za pośrednictwem posterunku policji P. w Łagiszy.

Dziękując uprzejmie Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie w swoim poczytnem piśmie tych smutnych faktów pozostaję

Fijasz Aleksander, Łagisza stara 118
Łagisza, dn. 23.9.-35 r.

Krwawa zabawa strażacka

i jej finał przed sądem

Krwawo skończyła się zabawa strażacka, urządzona kilka miesięcy temu we wsi Niegowonice, powiatu Zawierciańskiego.

Była noc, kiedy na zabawę przybyło kilku podchmielonych młodzieńców, między którymi znalazł się również *Józef Rudy ze swą przyjaciółką.* Ponieważ nie wykupili oni biletów wejścia, kierownik zabawy *kazał im opuścić salę.* Z tego to powodu wywiązała się kłótnia, która *wkrótce zamieniła się w bójkę.* W powietrzu zaczęły fruwać stołki, młotki, pogrzebacze i siekiery. Kiedy na sali zgasła lampa walczące strony przeniosły się na dwór, gdzie *awanturnicy zbiegli.*

Rozpoczęła się znów zabawa i wkrótce zapomniano o przykrym incydencie, tańcząc ochoczo.

Nie upłynęło jednak pół godziny, gdy ciszę nocną *zakłócił huk wystrzału,* a za nim urywany, nabrzmiały bólem okrzyk:

— Ratunku!...

Zabawę przerwano i biegiem podążono w kierunku, skąd rozległ się wystrzał.

I oto ujrzano taki obraz: Na ziemi leżał, *cały skąpany we krwi strażak, Stefan Skalbanja,* a o kilkanaście kroków od niego stał *Józef Rudy* z dymiącą jeszcze strzelbą.

Na widok zbliżających się ludzi Rudy rzucił się do ucieczki, *ginąc w ciemnościach nocy.* Rannego strażaka przeniesiono do mieszkania, a następnie odwieziono do szpitala, gdzie okazało się, *że odniósł on szereg ran zadanych śrutem.*

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że przyczyną krwawego zajścia była *zemsta.*

Rudy, wyrzucony przez Skałbanję z zabawy, udał się do domu, wziął strzelbę, a następnie ruszył w kierunku zabudowań swego brata, Franciszka, gdzie odbywała się zabawa. Liczył on bowiem, że *tam spotka Skalbanje.* Znalazłszy się na podwórzu Rudy usłyszał jakiś hałas. W tej niemal chwili ujrzał biegnącego brata, który wskazując mu na zbliżającego się Skałbonję krzyknął:

— Cóż się gapisz, strzelaj do niego!...

Rudemu nie trzeba **było tego** powtarzać dwa razy. Podniósł broń do oka i *wypalił do Skalbonji, raniąc go ciężko.*

Finał tej tragedji rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu przed którym, oprócz Józefa Rudego, sprowadzonego na rozprawę z więzienia, zasiadł brat jego, Franciszek, *oskarżony o podżeganie do zabójstwa.*

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali. I tak to Józef Rudy tłumaczył się, że strzelając do Skałbonji, nie miał bynajmniej zamiaru go zabić, lecz jedynie postraszyć, zaś Franciszek Rudy kategorycznie zaprzeczył temu, *jakoby miał podżegać brata do zabicia Skalbonji.* Pozatem oskarżony Józef Rudy oświadczył sądowi, że został sprowokowany przez Skałbonję, który uderzył go kilka razy siekierą w ramię.

Świadków na rozprawę powołano kilkudziesięciu, a m. in. i poszkodowanego Skałbonję, który nie mógł dokładnie opisać przebiegu zajścia, gdyż — jak sam twierdził — *był podówczas pijany.*

Przesłuchanie świadków trwało do wieczora, poczem sąd ogłosił wyrok, *skazując Józefa Rudego na 2 i pół roku więzienia, brata zaś jego, Franciszka na 3 lata więzienia.*

Oskarżonych bronił adw. Jan Kazański z Zawiercia.

PROGRAM RADJOWY

JANUSZ POPŁAWSKI I OLA OBARSKA NA PŁYTACH.

Ulubieńców naszych: Janusza Popławskiego i Olę Obarską usłyszymy w Polskiem Radjo w audycji z płyt dnia 27.9 o godz. 15.30 Będą to przemiłe piosenki, znane dobrze radjowej publiczności, ponadto w części symfonicznej utwory o charakterze rozrywkowym.

RECITAL SKRZYPCOWY STANISŁAWA FRYDBERGA.

Przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej, dnia 27.9 o godz. 17.20 wystąpi polski skrzypek Stanisław Frydberg, który wykona m. in. Mazurek Kontskiego i własną kompozycję p.t. „Pieśń o Wołdze“.

CZWARTEK 26 WRZEŚNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Prof. Józef Cetner — skrzypce, prof. Aleksander Brachocki — fortepian i Chór Mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich pod dyr. H. Niczego. Słowo wstępne i objaśnienia wygł. prof. Leopold Janicki. 13.00 Koncert z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka lekka. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 16.00 „Higjena ołówka“ — opowiadanie dla dzieci młodszych — wygł. Stary Doktor. 16.15 Koncert orkiestry Mandolinistów Tow. im. Moniuszki z Welnowca pod kier. Kazimerza Bończa-Tomaszewskiego — z udziałem Piotra Kruszewskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Rozwój programowy socjalizmu polskiego“ — odczyt — „Z dziejów socjalizmu w Polsce“ — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 17.50 „Książka i wiedza“: O książce Sokołowskiego „Ptaki“ — odczyt wygł. prof. Stanisław Sumiński. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 18.30 „Dlaczego się nie modlisz“? — odczyt — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Karlikowa poczta. 19.20 Przegląd prasy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Teatr wyobraźni: Słuchowisko p.t. „Czy mister Brown jest winien“? w przekładzie J. Rawicza. 22.00 „Nasze pieśni“ w wyk. Stanisławy Argasińskiej. 22.25 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23.05 Skrzynka francuska.

Przysłowia
NA ŚW. MICHAŁA

Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała.

Na św. Michał kto nie posiał, będzie zdychał.

Ptaszki przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały.

Jeżeli św. Michał deszczem nie usłuży, dobrą to i suchą wiosnę wróży.

Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieję.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIEUCZCIWY SOŁTYS.

Na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł wczoraj sołtys z Kr...zyc, powiatu Zawierciańskiego, Wojciech Połęga, pod zarzutem przywłaszczenia na szkodę gminy około 300 złotych. Jak ustalono Połega od kilku lat nie wpłacał gminie należnym jej podatków, a pieniądze w ten sposób przywłaszczone, użył na budowę domu. Na rozprawie oskarżony ze skruchą do winy się przyznał, tłumacząc się tem, że istotnie część przywłaszczonych pieniedzy użył na własne potrzeby, resztę zaś wpłacił b. wójtowi Sarowcowi, skazanemu przez sąd — jak wiadomo — na 6 lat więzienia za podrabianie pieniędzy, oraz mającemu być sądzonym za popełnienie szeregu nadużyć. Ponieważ na roprawie świadkowie (wójt i sekretarz) wydali o oskarżonym jaknajlepszą opinję, a ponadto stwierdzili, że Połęga spłaca stopniowo gminie dług, sąd, wymierzył mu łagodną karę, skazując go na rok więzienia, z zawieszeniem tej kary na 2 lata.

KRONIKA OLKUSZA

Dzień spółdzielczości
W BOLESŁAWIU

W ub. niedzielę odbył się w Bolesławiu uroczysty obchód „Dnia spółdzielczości", z udziałem członków spółdzielni „Społem", kasy Stefczyka, szkoły zawodowej w Skałce, straży, Stow. M. Kat., harcerstwa i miejscowej ludności.

Po nabożeństwie i kazaniu wygłoszonem przez ks. Banacha, w sali spółdzielni „Społem" wygłoszone zostały referaty o znaczeniu święta spółdzielczości przez pp. Aleksandra Lorka i inż. St. Cissowskiego, wybitnego spółdzielcy i założyciela Stow. „Społem" w Bolesławu. Inż. Cissowski w swem ciekawym referacie podkreślił zadania spółdzielczości, jako wyzwolenia m. in. handlu polskiego z rąk żydowskich.

Wieczorem odbyła się akademja z udziałem orkiestry koła kult. - oświat. i z przemówieniem inż. Cissowskiego.

Pozatem odegrana została sztuka p.t. „Upadająca spółdzielnia" pod reżyserją p. Hornowskiego. Zabawa taneczna zakończyła tę podniosłą uroczystość święta, obchodzonego jedynie w Bolesławiu, jeżeli chodzi o teren pow. Olkuskiego.

„ORZEŁ" — Tarzan nieustraszony.

× **ZAWARCIE UMOWY.** Na skutek interwencji Zw. robotników przemysłu metalowego zawarta została umowa z zarządem fabryki b-ci Szajn w Sławkowie, gwarantująca robotnikom podwyżkę płac dniówkowych i akordowych. Pozatem uregulowano szereg innych spraw. Umowę zawarto na czas nieograniczony z prawem jednomiesięcznego wymówienia. Umowa zatwierdzona została przez inspektora pracy i już obowiązuje.

× **FERMENTY W ZARZĄDZIE GMINY ŻYDOWSKIEJ.** W łonie zarządu gm. wyznaniowej żydowskiej w Olkuszu wytworzyły się w ostatnich czasach tarcia i nieporozumienia, które doprowadziły do zrezygnowania wiceprezesa gminy, p. Dancygiera ze swego stanowiska. Przeciwko prezesowi gminy, p. Stankowi padają zarzuty rzekomo na tle nadużyć.

× **BIJATYKA I STRZELANINA NA SZOSIE.** W dn. 24 bm. wiecz. na szosie za Olkuszem w kierunku Ojcowa, pomiędzy jadącymi na swoich furmankach w dwóch kierunkach: Szczepanem Kusiem, Janem Wojdyłą — z Jangrota, Władysławem Stankiem, Romanem Stankiem — z Braciejówki i Janem Bednarskiem z Olkusza, wynikła sprzeczka, a następnie bójka spowodu zagrodzenia drogi przez jazdę nieprawidłową stroną. W czasie bójki Szczepan Kuś użył broni palnej, strzelając do Romana Stanka i trafiając go w nogę powyżej kolana. Stanka odwieziono do szpitala olkuskiego

„Sierociniec" w nowym budynku
z obrad Zarządu miejskiego w Zawierciu

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego.

W związku z tem, że w Zawierciu jest sporo ulic bez nazw, na posiedzeniu wybrano komisję, którąby ustaliła i opracowała nazwy ulic. Ze strony zarządu miejskiego, przewodniczącym tej komisji został wybrany ławnik magr. Stanisław Malaszowicz, a człon kami radni: ks. kanonik Bolesław Wajzler, Piotr Kotela i Wroński. Po opracowaniu projektu nazw ulic w Zawierciu, zostanie ono przedłożone Radzie miejskiej do ewentualnego za twierdzenia.

Następnie zarząd miejski rozpatrywał podanie p. E. Loewensteinowej w sprawie dzierżawy lub wykupu nieruchomości, znajdującej się przy ul. Towarowej) obok fabryki chemicznej Nad sprawą tą wywiązała sie długa i ożywiona dyskusja. Z uwagi na to, że obecne pomieszczenie miejskiego zakładu wychowawczego dla sierot w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza nienadaje się na tego rodzaju zakład, zarząd miejski proponuje przeniesienie tego sierocińca do domu p. Loewensteinowej, naturalnie o ile prowadzone pertraktacje zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Dodać należy że nieruchomość jest położona w b. ładnej okolicy, a w dodatku posiada śliczny ogród. Również w nieruchomości tej znalazłby pomieszczenie dom starców. Gdyby sprawa weszła na tory realne, to do budynku, gdzie się znajduje zakład sierot, zostałby przeniesiony miejski zakład epidemiczny (szpital), a dom starców zostałby zamieniony na dom noclegowy dla bezdomnych. Dla zbadania sprawy kupna lub dzierżawy nieruchomości p. Loewensteinowej wyjeżdża na miejsce komisja, składająca się z członków zarządu miejskiego z p. prezydentem Szczodrowskim na czele.

Pod koniec posiedzenia umorzono różne podatki nieściągalne od 1964 płatników na ogólną sumę zł. 32.043.58

Poza tem załatwiono szereg spraw gospodarczych i bieżących.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ubytek zapasów złota
DEKADOWY WYKAZ BANKU POLSKIEGO

W drugiej dekadzie września b.r. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 23.9 milj. zł. do 487,7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz podniósł się o 9.9 milj. zł. do 18.3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 4.5 milj. zł. do 765.0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 2.5 milj. zł. do 646.9 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 5.4 milj. zł. do kwoty 63.4 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 1.4 milj. zł. do sumy 54,7 milj. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15.5 milj. zł. do 38.7 milj. zł. Pozycja „Inne aktywa" uległa spadkowi o 18.1 milj. zł. do 144.4 milj. zł., pozycja zaś „Inne passywa" wzrosła o 1.5 milj. zł. do 303 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 9.7 milj. zł. do 204.5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian, spadł o 24.7 milj. zł. do sumy 931.4 milj. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się do 47.08 zł. i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Po dłuższym okresie wzrostu zapasów złota w Banku Polskim, bilans obecny wykazuje ubytek tego zapasu o około 24 miljonów zł.

Kwotę tę obrócił Bank Polski *na zakup dewiz, potrzebnych na spłatę zobowiązań zagranicznych.* Suma tych zobowiązań, płatnych we wrześniu i w październiku br. obejmujących półroczne raty amortyzacyjne i odsetki od państwowych i samorządowych pożyczek zagranicznych, *wynosi około 50 miljonów zł.* Następny więc bilans dekadowy Banku Polskiego, a mianowicie na ultimo września br. *wykaże zapewne podobny ubytek kruszcu,* jak obecny.

Kronika gospodarcza.

SPRAWOZDANIE KOMISJI NOTOWANIA CEN NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Spędzono od 17.9 do 23.9 1935 roku 459 szt. bydła, 1879 szt. świń, 63 cielat, 8 owiec. Razem 2409 sz.

Płacono w dniu 23.9 b.r. za kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi stadniki pełnomięsiste. wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 57—63 pełnomięsiste młodsze 50 — 56, miernie odżywione i młodsze i dobrze odżywione starsze 40—49, jałówki i krowy pełnomięsiste, wytłuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 67— 80, pełnomięsiste wytłuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7-miu lat 65—80, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 56 — 64 miernie odżywione krowy i jałówki 48—55 liche odżywione krowy i jałówki 40 — 47.

Przebieg targu: spęd u świń duży, targ spokojny, tendencja u bydła mocna, u świń słabsza.

CZY NIEMCY ZAPŁACĄ ZA TRANZYT KOLEI POLSKICH? W końcu września przybyć ma do Warszawy generalny dyrektor niemieckich kolei państwowych dr. Dorpmüller. Pobyt p. Dorpmüllera w Warszawie nosić ma charakter rewizyty wiceministra komunikacji, inż. Bobkowskiego.

W kołach poinformowanych słychać, iż pobyt generalnego dyrektora kolei niemieckich w Warszawie, wyzyskany będzie dla omówienia kwestji likwidacji należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze i uregulowanie tej sprawy na przyszłość.

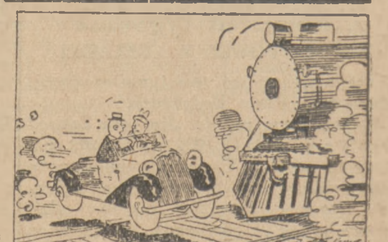
DLACZEGO SIĘ O TEM ZAPOMINA? Nie usunięto jeszcze wszystkich skutków katastrofalnej powodzi w r. ub. w Małopolsce oraz w województwach centralnych, boryka się dalej z dużemi trudnościami rolnictwo wielkopolskie spowodu posuchy, na Pomorzu zbiór ziemniaków przedstawia się pod znakiem zapytania spowodu długotrwających deszczów, na ziemiach wschodnich zbiory mio du lnu nie dopisały, a prawie za pewne uchodzą pogłoski, że karencja nie zostanie wprowadzona. Wśród sfer rolniczych panuje przekonanie, że pomijanie skutków tych wszystkich klęsk elementarnych, od których rolnictwo tak dotkliwie ucierpiało i cierpi, musi siłą faktu odbić się poważnie na możliwościach płatniczych. Z dotychczasowego biegu starań o karencję wynika, że następstwa tych wszystkich klęsk elementarnych nie są brane pod uwagę.

WALORY NA POCZET ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych i urzędów obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej i 5 proc. Konwersyjnej powinny być przyjmowane na spłaty odroczonych zaległości w podatkach państwowych: gruntowym, przemysłowym od obrotu, dochodowym, od nieruchomości od likali, od placów budowlanych i wojskowych wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi. Na poczet zaległości podatkowych winna być zaliczona wartość bieżącego kuponu po dzień złożenia obligacyj.

WIELKI ZJAZD CHŁOPSKI W ŁOWICZU. W Łowiczu odbył się w ubiegłą niedzielę wielki zjazd gospodarczy rolników. W zjeździe uczestniczyło przeszło 3 tysiące chłopów z powiatu łowickiego, a obradom przysłuchiwali się delegaci: warszawskiego urzędu wojewódzkiego, naczelnik Kiedrzyński i warszawskiej izby rolniczej, p. Sieroszewski.

Obrady, które przybierały często charakter burzliwy, trwały kilka godzin. Uchwalono szereg rezolucyj, m. in skierowaną przeciwko kartelom. Rezolucja ta podnosi, iż zorganizowany w kartele przemysł rujnuje życie gospodarcze kraju i wydziedzicza rolnika z jego ojcowizny. Zjazd domaga się rozwiązania karteli i dostosowania cen produktów przemysłowych i monopolowych do cen produktów rolniczych.

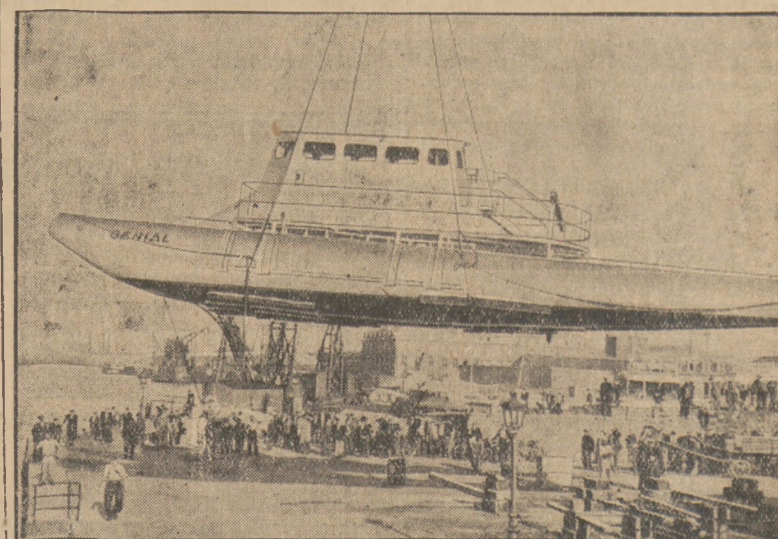
Dużo miejsca w obradach zajęła kwestja uprawy buraków cukrowych przez chłopów łowickich. W roku 1926—28 powiat Łowicki plantował buraki cukrowe na przestrzeni 3.258 morgów. Obecnie kontyngent buraczany dla chłopów w Łowickiem wynosi zaledwie niespełna 230 morgow. Uchwalona przez zjazd rezolucja domaga się przywrócenia dla powiatu łowickiego kontyngentu buraków cukrowych w ilości 400 tysięcy kwintali.



Agent ubezpieczeniowy: Pan, jako automobilista, bardziej potrzebuje ubezpieczenia niż kto inny...

KRONIKA ZAWIERCIA

× **„WESELE NA PRĄDNIKU".** W niedzielę dn. 29 bm., staraniem koła SMM w Łazach, zostanie odegrany o godz. 4 popoł. djalog p.t. „Uśmiech fortuny" i obrazek sceniczny w dwóch aktach p.t. „Wesele na Prądniku", wyreżyserowany przez p. Hauznerową. Wieczorem o godz 8 odbędzie się zabawa taneczna.



PASAŻERSKI ŚLIZGOWIEC MORSKI.

W Hawrze opuszczono na wodę nowy ślizgowiec pasażerski, przeznaczony do utrzymywania komunikacji między Havrem, a Trouille. Ślizgowiec może zabrać 75 pasażerów i osiągnąć szybkość 22 węzłów na godzinę.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAMORDOWANIE PREZESA STRON. NARODOWEGO POD KRAKOWEM.

W Skotikach pod Krakowem za miejscowością Bolek Fałęcki zamordowano nocą Feliksa Krasnego, prezesa Koła Stronnictwa Narodowego. Krasny, z zawodu robotnik, brał gorący udział w życiu politycznem.

Według danych, zebranych przez śledztwo, zabójstwo miało wyniknąć **na tle nieporozumień rodzinnych.** Zbrodnia przypisywana jest zięciowi zmarłego.

RACHMISTRZ PUŁKOWY

Rozpoczął się w Łodzi proces przeciwko b. rachmistrzowi 31 p. strzelców kaniowskich **Mikołajowi Cypianikowi o sprzeniewierzenie 350 tysięcy zł.** Cypianik był oficerem rezerwy i pracował w pułku w charakterze urzędnika kontraktowego. Teść oskarżonego, 62-letni Józef Pomański, który pomagał zięciowi, wystawiał fikcyjne rachunki za rzekome dostarczone towary, zaś Cypianik dyskontował **fałszywe kwity kasowe u osób prywatnych.** Przeciwko osobom wojskowym wmieszanym w tę sprawę toczy się dochodzenie w prokuraturze wojskowej.

ZBRODNICZY ZAMACH

Gdynia żyje pod wrażeniem tragedji, której widownią stał się dom ZUPU.

W godzinach rannych do urzędniczki firmy „Polskarob", p. Frostówny, wszedł **20-letni Stefan Buliński.** Do mieszkania wpuściła go 14-letnia służąca p. Frostówny, Monika Koczyńska.

Buliński, znalazłszy się w mieszkaniu, wyciągnął z kieszeni butelkę od piwa, napełnioną piaskiem, podszedł do nieprzeczuwającej nic złego dziewczyny i **szybkim ruchem uderzył ją z całej siły po głowie.** Służąca upadła na podłogę, zalana krwią. Natychmiast się jednak podniosła, usiłując wybiec z pokoju. Napastnik począł zadawać wówczas nieszczęśliwej ciosy przyniesionym z sobą dużym nożem rzeźnickim.

Buliński, po okropnem poranieniu dziewczyny, wybiegł z mieszkania, do którego po pewnej chwili napłynęli lokatorzy domu, zwabieni rozpaczliwemi krzykami dziewczyny.

Poranioną ciężko Koczyńską odwieziono do szpitala, gdzie dzięki usilnym zabiegom lekarzy i pielęgniarek odzyskała przytomność.

Bulińskiego aresztowano. Jest on studentem szkoły nauk politycznych w Warszawie i **miał zamiar ograbić listonosza pieniężnego,** który miał przyjść do p. Frostówny.

STRASZNA KATASTROFA BUDOWLANA W GDYNI

Dnia 24 bm. o godz. 8.30 rano wydarzyła się przy ul. Biskupa Okoniewskiego w Gdyni straszna katastrofa budowlana.

Na odcinku tej ulicy pomiędzy ul. Kołłątaja i Kapitańską urząd pocztowo-telegraficzny prowadził **roboty przy zakładaniu kabla.**

We wtorek rano zaczęto kopać rów wzdłuż muru oporowego, podtrzymującego wysoką ścianę posesji inż. Płaskiewicza.

Przy pracy tej było zatrudnionych 3 robotników: **Szlagowski, Machol i Bigus.**

Nagle rozległ się złowieszczy trzask i cały mur oporowy na przestrzeni blisko 10 m. **runął na pracujących w dole robotników.**

Inni robotnicy, zatrudnieni nieco dalej rzucili się natychmiast z pomocą zasypanym. Wezwano straż ogniową i po półgodzinnej akcji wydobyto Machola i Bigusa.

Ciężko ranionych robotników odwieziono do szpitala. Trzeci robotnik, Szlagowski, **zginął na miejscu.**

WYNALAZEK P. PREZYDENTA R. P. ZASTOSOWANY W SZPITALU DZIECIĄTKA JEZUS

Zarząd miejski w Warszawie powziął decyzję w sprawie nadbudowy gmachu jednej z klinik szpitala Dzieciątka Jezus, celem zainstalowania w nowym gmachu **wynalazku P. Prezydenta R. P., dotyczącego leczenia sztucznem powietrzem górskiem.**

Roboty wstępne zostały już rozpoczęte. Przy klinice będzie uruchomiony oddział na 24 łóżka. Koszt robót budowlanych wyniesie **około 200.000 zł.,** nie licząc specjalnej aparatury, które mają być pokryte z funduszów min. opieki sp.

Uruchomienie tego pawilonu nastąpi w przyszłym roku.

JAZDA NA DZIKU.

Kilku myśliwych z Sierakowic wybrało się na polowanie na lisy. W zagajniku na polach skrzeszewskich, gdy stali w pozycji wyczekującej, wybiegł z gęstwiny wypłoszony dzik i niespodziewanie natknął się na jednego z myśliwych i poniósł go na swym grzbiecie **na odległość kilkunastu metrów.**

Myśliwy, spadając z rozpędzonego zwierza odniósł lekkie obrażenia. Towarzysze, którzy prędko nadbiegli, **ubili dzika,** poczem pełni humoru powrócili z łupem do domu.

DWOJE DZIECI ŻYWCEM SPŁONĘŁO

22 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Wencla w Grabowie. Płomienie zniszczyły dom mieszkalny wraz z zabudowaniami oraz żywym i martwym inwentarzem z tegorocznym zbożem. W chwili pożaru gospodarz wraz z domownikami **był zajęty w polu.** Po przybyciu na miejsce pożaru Wenclowie zorjentowali się, że **w domu pozostali dwaj chłopcy, 5-letni Klemens i 2-letni Jan.** O ratowaniu już nie mogło być mowy. Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono wśród zgliszcz **zwłoki obydwu chłopczyków.**

Dzieci, pozostawione bez opieki, **bawiły się prawdopodobnie zapałkami i wznieciły pożar.**

ŚWIATOWY PARLAMENT DZIAŁKOWCÓW ZAKOŃCZYŁ OBRADY.

Zakończył się w Poznaniu V międzynarodowy kongres ogródków działkow. połączony z III ogólnopolskim zjazdem działkowców. W toku trzydniowych obrad rozważano szereg bieżących zagadnień, związanych z rozwojem idei ogródków działkowych, przyczem uwzględniono zarówno wskazania polityki socjalnej, jak i higjeny społecznej. Omawiano również zagadnienia prawne, jak np. projekt wprowadzenia między działkowcami sądownictwa polubownego, zorganizowania z nich samorządowych „gmin"

Szczególne zainteresowanie wywołały ostatnie z wygłoszonych odczytów, a mianowicie prelekcja n. t. „Ogrody działkowe a walka z gruźlicą" i referat p. Crutzena (Belgja) formułujący projekt spółdzielczej organizacji działkowców. Wybrano stałą komisję finansową z udziałem przedstawiciela Polski. Przed zamknięciem kongresu uchwalono odbyć następny w r. 1937 w Paryżu. Goście zagraniczni wyjechali z Poznania do Gdyni, a stamtąd udają się do Warszawy.

Właściwy twórca kanału Sueskiego

Co mówi córka inż. Ludwika Negrelli

Rzymska „Il Lavoro Fascista" zamieszcza rozmowę z sędziwą *baronową Crois-Negrelli*, córką Ludwika Negrelli, twórcy i prawdziwego konstruktora kanału Suezkiego. 85-letnia staruszka ma młodzieńczą błyskotliwość umysłową i wspomnienia jej płyną jasno i barwnie.

— Historja mojego ojca — mówi baronowa — jest *długa* i *skomplikowana.* Ideę połączenia morza Śródziemnego z Czerwonem powziął bardzo dawno pod wpływem Humboldta wielkiego fizyka, który ciągle powtarzał słowa Goethego, że chciałby przed śmiercią ujrzeć *otwarte dla cywilizacji kanały Suezki* i *Panamski.*

W roku 1846 ojciec wszedł w stosunki z bankierem francuskim, Enfantin i poczęli studjować możliwości przekopania kanału. W tym celu mój ojciec i Enfantin z udziałem kilku mężów stanu, m. in. Metternicha, kilku dyplomatów i finansistów założyli w Paryżu specjalne towarzystwo z *kapitałem 15.000 franków.* Rada zarządzająca towarzystwa obejmowała 32 miejsca z których 5 było przydzielonych grupie mojego ojca (t. zw. grupa austrjacka) rozdzielonych w sposób następujący: miasto Trjest, izba handlowa w Trjeście, Lloyd trjesteński (Lloyd Triestino), Izba Handlowa w Wenecji i Związek Przemysłowców Niższej Austrji.

W r. 1847 po dokładnych studjach uznano projekt kanału *za całkowicie realny.* Jednakowoż zamieszki w r. 1848 i wojna między Włochami i Piemontem zmusiły go do powrotu do Europy.

Gdy wrócił pokój, ojciec mój, przebywając w Weronie, opracował ściśle *plan budowy kanału,* nadzwyczajnie prosty i oszczędny, w przeciwieństwie do kosztownych i skomplikowanych projektów grupy francuskiej i angielskiej.

Tymczasem Ferdynandowi de Lesseps udało się otrzymać od towarzystwa *misję nawiązania negocjacyj z wice-królem Egiptu.* Lesseps udał się do Kairu w październiku 1854 r. Ciesząc się pełnem zaufaniem Kediva, Lessepsowi udało się otrzymać „firman", pozwalający na przyjazd do Egiptu komisji międzynarodowej. Skutkiem intryg angielskich w Konstantynopolu Lesseps musiał odbyć szereg podróży.

Posiadając „firman" Khediva, Lesseps *wrócił do Paryża.* Zaprzeczył, jakoby posiadał jakikolwiek mandat od towarzystwa i ogłosił, że prowadził negocjacje *na własną rękę.*

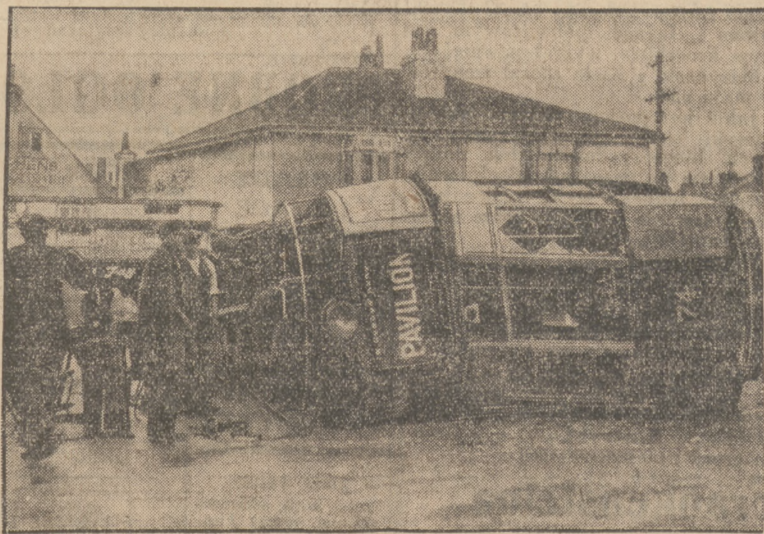
Nie mógł się jednak obejść bez inż. Negrelli, autora jedynych realnych planów kanału. W maju 1855 r. napisał do ministra finansów Austrji, barona Brucka, że Khediv mianował inż. Negrelli i samego Brucka *członkami towarzystwa kanału Suezkiego.* W listopadzie tegoż roku mój ojciec udał się do Aleksandrji z komisją techniczną towarzystwa. W Egipcie komisja jednogłośnie *akceptowała plany;* zestawione przez mojego ojca.

3-go kwietnia 1857 r. Khediv mianował mojego ojca *inspektorem generalnym wszystkich robót przy kanale.* Na nieszczęście w półtora roku potem, we wrześniu 1858 r., ojciec zachorował i 1-go października w Wiedniu *zmarł.* Leseps pospieszył napisać do bankiera Revoltella, członka zarządu towarzystwa kanału Suezkiego, *w celu zawładnięcia planami, opracowanemi przez mego ojca.* Agent bankiera pod pretekstem obrony interesów wdowy *wykradł dokumenty zmarłego.* Nie trzeba dodawać, że wszystkie jaknajbardziej kompromitujące papiery znikły bez śladu. 20-go grudnia 1858 r. Lesseps stworzył nowe towarzystwo kanału Suezkiego, lecz Khediv Mohammed Said *unieważnił akt Lessepsa.*

Śmierć Khediva w r. 1864 otworzyła Lessepsowi wolną drogę. Nowy wicekról Ismail Pasza okazał się skłonniejszy, Lesseps rozpoczął roboty, mimo, że sułtan nigdy nie udzielił na nie swej zgody. *W r. 1869 kanał, zbudowany według planów mojego ojca, został uroczyście otwarty.*

W rezultacie „Compagnie Universelle du Canal Maritime de Suez", które prowadzi obecnie całe przedsiębiorstwo, *nie ma żadnej podstawy prawnej.* Powtóre towarzystwo paryskie z r. 1856, które nigdy nie przestało istnieć, *jest poszkodowane,* wreszcie wdowa po inż. Negrelli, autorze planów kanału i członka towarzystwa z r. 1846, mianowanego przez Khediva, *została poprostu wyzuta ze swoich praw.*

Takie są fakty, podane przez baronową Crois Negrelli.



BURZA W LONDYNIE.

Autobus przewrócony przez huraganowy wiatr. W czasie katastrofy dwóch pasażerów zginęło, a 20 odniosło rany.

Zbiorowe samobójstwo

Tragiczny wypadek w Łodzi

Tragiczny wypadek zdarzył się w poniedziałek przy ul. Gdańskiej nr. 46 w Łodzi. W domu tym mieszka rodzina Wasiaków, złożona z Bolesława Wasiaka, majstra fabrycznego, żony jego Agnieszki i dwu córeczek 14-letniej Genowefy i 10-letniej Janiny.

Do Wasiaków przybył w odwiedziny ojciec Wasiakowej, który mimo kilkakrotnych pukań do mieszkania nie mógł się dostać do wnętrza. Teść Wasiaka przystawił krzesło i zajrzał przez okno do wnętrza mieszkania. Zauważył wśród panujących ciemności, że w pokoju jest nieład, a na łóżku leży nieruchomo jakaś postać. Przerażony zaalarmował natychmiast policję, która dostała się przy pomocy ślusarza do wnętrza mieszkania.

Na łóżku leżały obie córeczki Wasiaków, niedające żadnych oznak życia. Wasiak z żoną leżeli na podłodze nieprzytomni. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć 14-letniej Genowefy. Janinę w agonji przewieziono do szpitala, gdzie zmarła. Rodziców przewieziono również do szpitala w stanie beznadziejnym.

Jak się okazało podłożem tragedji była ciężka choroba córeczki Janiny, która przed kilku dniami zapadła na zapalenie opon mózgowych. Rodzice kilkakrotnie mówili, że gdyby nie udało się uratować córki, **popełnią zbiorowe samobójstwo, gdyż nie wyobrażają sobie życia bez niej.** Ponieważ stan dziecka pogorszył się, rodzice zamiar swój wprowadzili w czyn. **Nabyli większą ilość trucizny i dali ją córkom a następnie zażyli sami.**

PRZED I PO ŚLUBIE

— Jakże się panu wiedzie w nowym stanie małżeńskim?

— Ano, jako tako. Przed ślubem ja mówiłem, a żona słuchała. Po ślubie żona mówiła, ja słuchałem. A teraz, to mówimy oboje równocześnie, a sąsiedzi słuchają...

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ile spotkań ligowych POZOSTAŁO DO ROZEGRANIA

Kalendarzyk pozostałych spotkań ligowych przedstawia się następująco:

29 września: Cracovia — Śląsk, Garbarnia — Polonia, ŁKS — Legja, Ruch — Warta.

13 października: Wisła — Pogoń, Śląsk — Garbarnia, Legja — Cracovia, Warta — ŁKS.

20 października: Polonia — Warta, Wisła — Ruch, ŁKS — Śląsk, Pogoń — Cracovia.

27 października: ŁKS — Cracovia, Legja — Warszawianka, Wisła — Polonia, Pogoń — Śląsk, Ruch — Garbarnia.

3 listopada: Śląsk — Warszawianka.

10 listopada: Warszawianka — Ruch, Polonia — ŁKS, Wisła — Legja, Pogoń — Garbarnia.

17 listopada: Ruch — Cracovia, Polonia — Śląsk, Wisła — ŁKS, Garbarnia — Legja, Warta — Pogoń.

Do wyznaczenia pozostały jeszcze terminy zawodów: Cracovia — Warta, Garbarnia — Wisła, Ruch — Polonia i Warszawianka — Wisła, które będą przez Ligę w najbliższym czasie ustalone.

Kiełbasa zdyskwalifikowany na rok

Zarząd polsk. Zw. Tow. kolarskich postanowił zdyskwalifikować zawodnika Kiełbasę na 12 miesięcy za nieprzepisową jazdę podczas pierwszego etapu wyścigu Warszawa — Berlin.

Wilimowskim zajmą się lekarze warszawscy

Doskonały lewy łącznik naszej reprezentacji piłkarskiej, gracz Ruchu śląskiego, Wilimowski, zostanie z polecenia PZPN-u sprowadzony we wtorek do Warszawy i poddany badaniu przez konsyljum lekarzy w składzie mjr. Levittoux i dr. Przeworskiego.

Chcielibyśmy bardzo, żeby kuracja dała wynik pomyślny. Możebyśmy wówczas ujrzeli sympatycznego Ślązaka w składzie przeciw Austrji.

Dobre serce, zdrowe nogi

Do trójboju pań o mistrzostwo Polski, stanęły 3 zawodniczki! Do męskiego pięcioboju 2 zawodników! Wyśmiewano torowe mistrzostwa kolarskie, że zgromadziły zaledwie 11 ludzi — była to zawrotna ilość w porównaniu z temi, kompromitującemi cyframi. Zdobycie tytułów mistrza i wicemistrza Polski w pięcioboju — wobec faktu, że stawało 2 osoby — jest śmieszne.

Do maratonu trenował, przygotowywał się właściwie jeden Garncarz. Był na obozie na Bielanach, miał pobić rekord, jechać na olimpjadę... Dowlókł się do mety — 5!

Zwycięzca Przybyłko ma 32 lata, żonę i troje dzieci. Pracował, nigdy sportem się nie zajmował. Zostawszy niedawno bezrobotnym, nie chcąc siedzieć w domu bezczynnie zaczął przed miesiącem chodzić na boisko Skry, z nudów dreptać wokoło boiska. Mimo żartów kolegów, stanął do maratonu i ciągnąc półmetrowym, kurzym kroczkiem, wygrał pewnie!

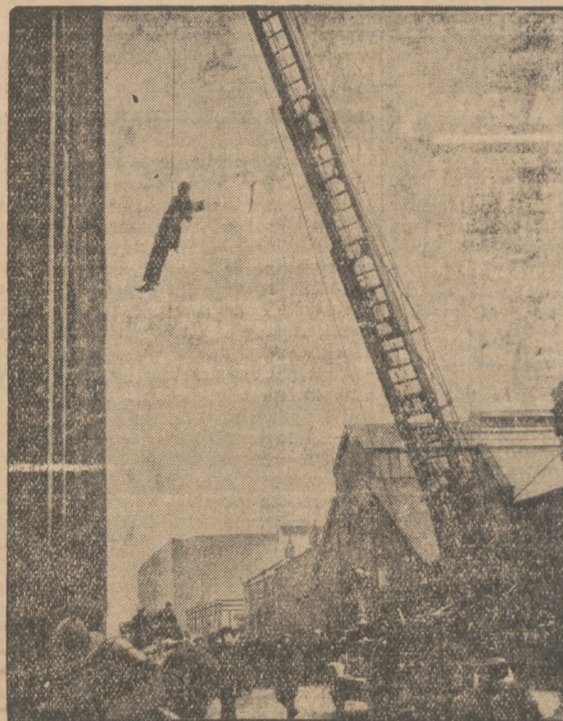
Marynaski z Kielc zaczął trenować w maju r.b.

Jakiż jest poziom naszej lekkiejatletyki skoro, naszych „zawodowych" biegaczy, ludzie zdala stojący od sportu, po paru tygodniach treningu, bez żadnego stylu, racjonalnego przygotowania — biją te nasze nadzieje olimpijskie.

Dobre serce, zdrowe nogi, wystarczają. Trening, długa zaprawa — głupstwo!

Tak — na polskie stosunki, to zdrowie wystarcza, ale na zagranicę, na olimpjadę...

Kar.



ĆWICZENIA STRAŻY POŻARNEJ
W angielskiej miejscowości Bootle sam burmistrz (w powietrzu na lince) wypróbował nowe przyrządy straży pożarnej.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
korepetytor z języka niemieckiego. Wiadomość w Administracji 5940

ZGUBIONE DOKUMENTY

JÓZEF FLAK
zgubił kartę odmowną wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu, którą się unieważnia. 5937

LEGITYMACJĘ
Ubezpieczalni Społecznej zgubił Jan Lipski 5934

Różne

POLOWANIE
Autobusy wynajmuje Tow. „Autoruch", Sosnowiec, 1 Maja 23 — tel. 3-36. 5938

Ondulacja trwała

parowa i elektryczna od 6 zł. Okazja na krótki czas. Sosnowiec Targowa 10, tel 9-11 Stern.



MISTRZ SKOKÓW...

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI